

- Gdy jestem w muzeum w Drzonowie, to zawsze maszeruję w jedno miejsce - do samolotów - przynajmniej Tomasz Czyżniewski. Jak-23 to ulubieniec autora Spacerownika Zielonogórskiego.



Odrzutowiec, a także inne wojskowe maszyny, namalował, na zlecenie muzeum, Robert Jurga. Na makięcie wystawy plenerowej nie brakuje żadnego szczegółu!

>> 8

KONIEC Z WIELKĄ WODĄ! CZARKOWO ODETCHNIE

Łężycka Wenecja – mówią z przekąsem o swoim osiedlu mieszkańcy Czarkowa, ilekroć popada deszcz. Koniec z zalewaniem bloków! Powstanie system zbierania deszczówki. Jeszcze w tym roku, w listopadzie.

Problem z odprowadzaniem wód deszczowych na osiedlu Czarkowo jest tak stary jak ono samo. Ile razy było zalane - mieszkańcy dawno przestali liczyć. Zawsze, gdy mocniej padało. Ostatnio w minioną niedzielę. Znowu musieli interweniować strażacy. Otworzyli studzienki, odpompowali wodę, zostawili za sobą małe jeziora w samym sercu osiedla. - Słyszałam, że sytuacja ma się zmienić na lepsze, ale kiedy to będzie? - pyta Marzena Szymek, mieszkanka Czarkowa.

Dobra wiadomość! W listopadzie, w tym roku. Lada dzień wykonawca przystąpi do prac naprawczych, by raz na zawsze osuszyć Czarkowo. Koniec z mokrymi piwnicami, koniec z samochodami jak amfibie, kaczkami w bajorku przy ul. Budowlanej i skakaniem po trawie, pod murami, żeby suchą stopą dojść do domu... Koniec z Łężycką Wenecją. (el)



Te ogromne kałuże to zaledwie resztki wielkiej wody, która stała na osiedlu po ostatnich deszczach. Większość wypompowali strażacy, ale i tak nie szło przejść między blokami suchą stopą.

Fot. Krzysztof Grabowski

Więcej >>>

W NOWYM KISIELINIE

Park większy o 32 hektary

- Działki inwestycyjne w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym sprzedają się prawie na pniu. Powinniśmy uzbroić dalsze hektary - zaproponował wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Podczas lipcowej sesji nadzwyczajnej radni jednomyślnie poparli prezydencki projekt uchwały, na podstawie której będzie można przystąpić do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie linii kolejowej nr 273.

Chodzi o 32 ha w południowej części sołectwa

Nowy Kisielin, w większości porośnięte lasami przemysłowymi, na gruntach należących do Lasów Państwowych, pozostałe grunty należą do Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Ten obszar będzie stonkowo łatwo uzbroić, stąd ich wysoka inwestycyjna wartość - tłumaczył wiceprezydent K. Kaliszuk.

Wątpliwości miał radny Kazimierz Łatwiński. Według niego, rośnie tam enklawa cennych dębów. - Spytajmy fachowców, bo może warto zachować ten fragment drzewostanu - zaproponował K. Łatwiński.

Radny Mariusz Rosik, leśnik z zawodu, wyjaśnił, że tego typu dębowa enklawa nie są żadnym cennym wyjątkiem, jest ich sporo wo-

kół Zielonej Góry, a wycięcie nie powinno w ujemny sposób wpłynąć na walory przyrodnicze okolic miasta. Zarazem jednak dodał, że w najbliższym czasie oświadczenie przeznaczone do wyrywania, jest cenny, decydujący fachowcy, nie prezydent miasta. I jeśli fachowcy rzeczywiście stwierdzą dużą wartość tej dębowej enklawy, to nikt na te drzewa nie podniesie siekiery - zapowiedział J. Kubicki.

Do dyskusji włączył się prezydent Janusz Kubicki. - O tym, czy jakiś fragment przemysłowego lasu, i tak przeznaczonego do wyrębu, jest cenny, decydują fachowcy, nie prezydent miasta. I jeśli fachowcy rzeczywiście stwierdzą dużą wartość tej dębowej enklawy, to nikt na te drzewa nie podniesie siekiery - zapowiedział J. Kubicki.

Zapewnienia usatysfakcjonowały K. Łatwińskiego. Radni jednogłośnie przyjęli projekt uchwały. (pm)

W SOŁECTWACH

Radni zadbają o zdrowie serca

- Chcemy potrzebujących oddarzyć aparatami do mierzenia ciśnienia tętniczego, kupimy je z własnych pieniędzy - zapowiada radny Jarosław Berent, pomysłodawca akcji „Serce dla Serca”.

Trzech zielonogórskich radnych: Jarosław Berent, Tomasz Sroczynski i Mariusz Rosik, cała trójka to mieszkańcy dzielnicy Nowe Miasto, postanowili zainicjować i zorganizować specjalną akcję wspierającą i promującą zdrowie mieszkańców byłej gminy.

- Wielu mieszkańców, zwłaszcza w podeszłym wieku, zwyczajnie nie stać na za-

kup domowych ciśnieniomierzy. Dlatego postanowiliśmy przeznaczyć pieniądze z naszych diet na zakup aparatów - tak J. Berent tłumaczy ideę.

Akcja potrwa do końca obecnej kadencji rady miasta. Jako pierwsi mogą się zgłaszać mieszkańcy sołectwa Ochla. Już w najbliższy wtorek, 9 sierpnia, godz. 18.30, w świetlicy wiejskiej w Ochli będą rozdawane pierwsze egzemplarze atestowanych ciśnieniomierzy.

Kiedy akcją zostaną objęte następne sołectwa? - Informacje o konkretnym miejscu, dniu i godzinie będziemy rozpowszechniali poprzez parafie oraz media. To może trochę potrwać, ale nikogo potrzebującego nie pozostawimy bez pomocy - zapowiedział J. Berent. (pm)

Drodzy Czytelnicy!

Latem ukazujemy się co dwa tygodnie. Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się w piątek, 19 sierpnia. Zachęcamy do lektury i życzymy udanych wakacji!

Redakcja

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert nad wodą

Połączenie brzmień muzyki klasycznej i rozrywkowej, gry świateł i szumu wody... Taki miks sprawdza się wyśmienicie! Rezerwujcie sobotni wieczór, 20 sierpnia na ucztę melomana.

Bachus Classic Orchestra zaprasza na czwarte Letnie Wieczory przy Fontannie. Początek koncertu na pl. Bohaterów o 21.00. - Cel mamy taki jak zawsze. Sprawić, by muzykę klasyczną polubili ci, którzy do



Połączenie muzyki, świateł, szumu wody i tańca tworzy niepowtarzalną, magiczną atmosferę. Muzycy zagrają na pl. Bohaterów, w sobotę, 20 sierpnia, o 21.00.

Fot. Archiwum Bachus Classic Orchestra

tej pory omijali ją szerokim łukiem - tłumaczy kontrabasista Krzysztof Orszulik, dusza przedsięwzięcia. - To nie jest trudna w odbiorze sztuka, jak sądzą niektórzy.

W projekcie mocno wspiera go żona oraz kilku nastu innych członków orkiestry - dobrze już znanej zielonogórczankom, którzy co roku przybywają na plac. Coraz liczniej. - Zaczyna być ciasno, ale magia miejsca jest silna. Wytrwamy w tradycji! - uśmiecha się K. Orszulik.

A tradycyjny będzie skład zespołu (instrumenty smyczkowe i perkusja), scena (przy fontannie),

czas koncertu (godzina z groszami) i ilość zaprezentowanych utworów (kilkanaście). Muzycy zaskoczą, jak zwykle, różnorodnością repertuaru. Zawsze szykują pozycje z menu klasycznego, ale okraszone utworami popularnymi. - Było już filmowo, rockowo. W tym roku pokusimy się o... funky i hip-hop. To trudne style do zaaranżowania na instrumenty klasyczne. Przyjdźcie, posłuchajcie, oceńcie, jak smakuje takie danie - zachęca K. Orszulik. Nie byłby sobą, gdyby nie przyszykował, wspólnie z załogą, niespodzianki. Ale o tym w kolejnym „Łączniku”. (dsp)

Seniorzy rozruszają osiedle

O rzut beretem będą mieli do nowego Klubu Seniora mieszkańcy os. Piastowskiego, bo placówka powstaje przy ul. Ptasiej 16. - To będzie powrót do idei klubów osiedlowych, tyle że adresowanych do osób starszych - mówią pomysłodawcy.

Klub powstaje z inicjatywy Fundacji Centrum Przedsiębiorczości i Innowacji 50+. Ma być przystanią dla osób powyżej 60. roku życia.

- Takiej placówki w mieście brakuje - mówią Jan Kominek i Piotr Fabich z fundacji. - Jest oczywiście Uniwersytet Trzeciego Wieku, ale my proponujemy klub otwarty, którego bywalcami będą nie tylko klubowicze, również osoby starsze, które chcą porozmawiać z drugim człowiekiem przy kawie lub herbacie. I młodzież, która chce pomagać seniorom. Nie wszyscy starsi ludzie chcą się uczyć i nie wszyscy więc obowiązkowych opłat członkowskich i nie naciskamy na formułę działania w kołach zainteresowań, choć i takie planujemy. To od seniorów, którzy mają określone potrzeby i zainteresowania, oczekujemy propozycji, bo oni będą tu prawdziwymi gospodarzami.

Nowy Klub Seniora ma być miejscem aktywności osób starszych, ich integracji, wspierania, spotkań i tworzenia wspólnych programów. Szukający informacji senior dowie się w placówce, gdzie i kiedy organizowany jest w mieście spacer nordic walking albo gdzie i jaką pomoc społeczną może otrzymać. To będzie tzw. Centrum Usług Senioralnych. - W tej chwili ta informacja jest rozproszona - mówią autorzy projektu. Kolejny pomysł dotyczy utworzenia Centrum Pomocy Wzajemnej. Wśród seniorów może trafić się nauczyciel, informatyk, artysta plastyk, kucharka... Dłaczego w miarę swoich możliwości nie mieliby pomagać sobie wzajemnie w prostych sprawach, jak to robią dobrzy sąsiedzi albo dzielić się wiedzą i pasją z innymi?

W klubie będą komputery - już czekają na instalację, książki - m.in. obiecane przez bibliotekę wojewódzką, gry planszowe i inne,



- Starsi ludzie coraz częściej doświadczają samotności, depresji, czują się niepotrzebni. Zielonogórczanie się starzeją, więc mamy problem - tłumaczą Jan Kominek i Piotr Fabich.

Fot. Krzysztof Grabowski

miejsce w którym można zaparzyć sobie kawę czy herbatę. Planowane są wspólne wyjścia do kina, teatru, na wystawę i wycieczkę, spotkania tematyczne. - Już uzbieraliśmy na ten cel trochę pieniędzy od sponsorów - mówi J. Kominek.

Tymczasem w przyszłym klubie trwa remont. - Do końca jest już bliżej niż dalej - zapewniają przedstawi-

cieli fundacji. Opustoszały od kilku lat dwukondygnacyjny lokal przy ul. Ptasiej 16, o pow. blisko 90 mkw., przekazało miasto. Na gruntowny remont pomieszczeń przede wszystkim „zrzućli się radni”, którzy na ten cel przeznaczyli 80 tys. zł z rocznej puli, którą dostają od prezydenta. Finał prac ma nastąpić w sierpniu, po zostanie urządzenie lokalu.

- Będzie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością - zapowiadają panowie. - Na górze planujemy pokoje do działań edukacyjnych, dół będzie miał charakter klubowy. W otwartym pomieszczeniu z aneksem kuchennym, w którym będzie można upiec ciasto, zorganizujemy bibliotekę, postawimy telewizor, komputery, fotele i stoły. 40 krzeseł już zamówiliśmy.

Wiele sprzętów zebrali sami. Maszynę do szycia, odkurzacz, komplet sztućców, kawiarkę...

- Patrzymy, co jeszcze można „ukraść” żonie, prosimy o pomoc sponsorów albo piszemy projekty unijne, żeby zapewnić pieniądze na resztę wyposażenia i działalność klubu - dodają.

Zdaniem przedstawicieli fundacji, takie miejsca jak to powinny powstawać na kolejnych osiedlach. Żeby seniorom łatwiej było do nich dotrzeć.

(el)

DZIAŁAJITY

Klub Seniora przy ul. Ptasiej 16 działalność rozpocznie już we wrześniu. Obsłuży 100 osób.

Osoby, które chcą w nim aktywnie działać (np. prowadzić bloki tematyczne, realizować hobby, należeć do rady klubu, itp.) lub korzystać z jego działalności, mogą nawiązać kontakt z przedstawicielami fundacji FCPiI 50+:

telefonicznie - 722 363 625,

pocztą elektroniczną

- biuro@fundacja50plus.pl,

wrzucając wiadomość do skrzynki, która od kilku dni

wisi na drzwiach klubu przy ul. Ptasiej 16.

Przedstawiciele fundacji proszą o umieszczenie w zgłoszeniach podstawowych informacji: imię i nazwisko, wiek, adres, kontakt, zainteresowania. Informacje będą podstawą opracowania programu przyszłego klubu, który odpowiadałby na zapotrzebowanie osób zainteresowanych uczestnictwem w jego działalności.

PIÓRKIEM CEPERA >>>>

Łącznik Zielonogórski
- bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13,
65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl,
tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny:
Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca:
Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca:
Urząd Miasta Zielona Góra,
ul. Podgórna 22,
65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.



Czarkowo bez wielkiej wody

Kalosze – nieodłączny element garderoby wielu mieszkańców osiedla – pójdą w odstawkę. Na Czarkowie powstanie system odprowadzania wód deszczowych. Lada dzień ruszą prace.

- Równali kiedyś te drogi i nic... dalej jest tak samo: jak ulewa, to tylko pływać, woda jest wszędzie - opowiada Marzena Szymek. Właśnie padał deszcz, więc z małym Wojtkiem i Pawełkiem w wózku lawiruje między jeziorami. To woda, która spłynęła z ul. Budowlanych.

- Na szczęście, strażacy zawsze mięgiem ratują nas z opresji, przyjeżdżają zanim jeszcze przestanie padać - wtrąca inna mieszkanka Czarkowa.

- Otwierają studzienki i choć zawsze oznaczają je pachołkami, bywa niebezpiecznie. Osiedlowe dzieci uwielbiają tańczyć w deszczowych jeziorach nawet podczas „akcji ratowniczych” - opowiada Marcin Płokita. Potem pokazuje klatkę schodową, jak wygląda po deszczu. Jedno błoto.

- Nas zalewa z automatu - kwituje sąsiadka. - Nadchodzi jesień, dzieci znów nie przejdą do przystanku.

Mieszkańcy Czarkowa żyją z najstarszą historią w tle. Na całym obszarze Łę-



Czarkowo po niedawnej ulewie i interwencji strażaków. Mężczyzna przyjechał na spotkanie z klientem. Ale jak tu wysiąść z samochodu? Trzeba będzie skakać. Fot. Krzysztof Grabowski

żyzy znajdują się mało przepuszczalne gliny zwałowe, które są pamiątką po morenie czołowej lodowca. Mała przepuszczalność gruntu nikomu nie przeszkadzała, gdy na obszarze dzisiejszego Czarkowa rosły lasy i leżały ugory. Gdy wzniesiono osiedle mieszkaniowe - a wraz z nim położono drogi, chodniki, parkingi, które dodatkowo uszczel-

niły gliniaste podłoże - przy pierwszej ulewie powstał problem odprowadzania z niego wód deszczowych. Określenie „miejski klimat w wiejskim pejzażu” nabrało nowego znaczenia. Ludzie zainwestowali w kalosze, ci bardziej zapobiegliwi nawet w gumowe kombinezony.

O tym, że na osiedlu powstanie system odprowa-

dzania wód deszczowych zdecydowali w końcu sami mieszkańcy.

- To był bonus połączeniowy zaakceptowany przez prezydenta miasta - przypomina Zbigniew Liberek, prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. Bonus funkcjonował jak budżet obywatelski, zadania do realizacji wybierali mieszkańcy.

W lipcu tego roku, w przetargu nieograniczonym wyłoniony został wykonawca sieci kanalizacji deszczowej na osiedlu Czarkowo. Firma EKO-WOD Sp. z o.o. z siedzibą w Świdnicy koło Wałbrzycha wykona sieć według wcześniej opracowanego projektu. Na dniach podpisana zostanie z nią umowa i ruszą prace. Inwestycja ma zostać zrealizowana w ciągu 16 tygodni od dnia podpisania umowy.

- Pod koniec listopada problem z odprowadzaniem wód deszczowych przestanie istnieć - potwierdza prezes ZWiK.

Wygrany może czuć się Dariusz Bednarski, który na osiedlu mieszka dopiero od dwóch miesięcy. - Zaryzykowałem. Obejrzałem piwnice i klatkę schodową. Śladów spustoszenia po wodzie nie zauważyłem. Kupiłem mieszkanie..., jak się okazało nieco dalej od bajora.

I na kilka miesięcy przed jego osuszeniem, raz na zawsze.

(el)



Zbigniew Liberek
prezes ZWiK:

- Wody opadowe i roztopowe na Czarkowie będą odprowadzane do kanałów o długości 600 m zbudowanych wzdłuż ulic Budowlanych i Architektów. Woda kierowana będzie do podziemnego zbiornika o powierzchni 250 m sześć., umiejscowionego przy ul. Odrzańskiej. Zebrana w zbiorniku woda opadowa przejdzie do gruntu. To rozwiązanie proekologiczne, które nie wymaga łączenia zbiornika z siecią kanalizacyjną, możliwe do zastosowania w warunkach korzystnych do rozsączenia wody do gruntu. Zbiornik będzie można rozbudowywać wraz z powstawaniem kolejnych budynków na osiedlu. Dodam, że budowa sieci kanalizacji deszczowej nie obejmie systemu odprowadzania opadów z dachów budynków. To pozostaje w gestii ich zarządcy.

Urodziny pana kapitana



Antoni Kozłowski, pseudonim Turek, jest kawalerem Orderu Virtuti Militari

Fot. Archiwum DPS

12 sierpnia obchodziliśmy 93. rocznicę urodzin kapitana Antoniego Kozłowskiego, podopiecznego zielonogórskiego Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów im. Jana Lembasa.

Antoni Kozłowski, pseudonim Turek, jest kawalerem Orderu Virtuti Militari, walczył w Powstaniu Warszawskim, likwidował czołgi wroga przy pomocy granatnika PIAT brytyjskiej produkcji.

12 sierpnia, Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów, chcąc uhonorować jubilatę, specjalnie dla niego, przy pomocy Muzeum Wojska Polskiego, sprowadzi historyczny egzemplarz tej broni.

- Chcemy zrobić panu kapitanowi przyjemność, on marzy o wzięciu tej broni do ręki, chce poczuć jej ciężar - tłumaczy Piotr Mazurek, dyrektor DPS.

W uroczystościach urodzinowych w zielonogór-

skim DPS zapowiedzieli swój udział nie tylko muzealnicy, ale także grupa rekonstrukcyjna z Wolsztyna.

Fragmety wspomnień wojennych Antoniego Kozłowskiego można odnaleźć pod adresem: <https://mbasic.facebook.com/455002977845694/photos/a.492632747416050.121461.455002977845694/560220633990594/?type=1>

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Historia lejtanta

Znany zwycięzca tegorocznych Fantazji Zielonogórskich. Wygrał Filip Kopij i jego opowiadanie „Śmierć Michaiła Andriejewicza”. Jurorzy czytali z zapartym tchem!

Szósta edycja konkursu Fantazje Zielonogórskie rozstrzygnięta! W głowach autorów znów wyległy się niesamowite opowieści, inspirowane przeszłością, teraźniejszością lub przyszłością Zielonej Góry. Jury wybrało zwycięzcę. - Na najwyższym stopniu podium stanął Filip Kopij z opowiadaniem „Śmierć Michaiła Andriejewicza” - podaje Maciej Dobrowolski, sekretarz konkursu. - Jest to barwna historia lejtanta Armii Czerwonej, który podczas II wojny światowej spotkał w okupowanym Grünbergu tajemniczą kobietę. Tekst czyta się z zapartym tchem do samego końca, poznając losy młodego żołnierza a zarazem malarza.

Drugie miejsce zajęło opowiadanie „Rok 1388” Wojciecha Kowalskiego, trzecie „Dwadzieścia trzy sążnie predestynacji” Alicji Tempłowicz. W książkowej publikacji antologii konkursowej znajdzie się też dziewięć innych prac. „Fantazje Zielonogórskie”, tom VI, premierę będzie miała podczas Bachanaliów Fantastycznych 16-18 września. (dsp)

W OBIEKTYWIE >>>



Na czarnym tle, neonowe, wielobarwne światła układają się w kształt winogronowej kiści... Tak wygląda praca, która zwyciężyła w konkursie na plakat promujący tegoroczne WinoBranie. - Będzie pięknie prezentować się na śladach ogłoszeniowych - twierdzą Robert Tomak, Agata Miedzinska i Igor Myszkiewicz, którzy w miniony wtorek przedstawili wyniki konkursu. Autorem plakatu jest Krzysztof Motyka z Rzeszowa, który pokonał w rywalizacji 59 innych uczestników. Na konkurs wpłynęło 110 prac. Jurorzy, oprócz Grand Prix dla K. Motyki, przyznali wyróżnienia dla Dawida Tarnowskiego, Oskara Rachwałskiego i Magdaleny Wosik. Wystawę pokonkursową będzie można oglądać od 3 września w Galerii Pro Arte na deptaku. (dsp)

Fot. Krzysztof Grabowski

Nowe projekty, nowe pomysły, nowe

- Większość uwag czy propozycji zgłoszonych przez zielonogórczan trafiła do Gminnego Programu Rewitalizacji jako Małgorzata Maśko-Horyza. - Zainteresowane podmioty będą mogły występować o dofinansowanie tych działań z różnych dowych, powołując się na konkretne zapisy GPR.

- **Najpierw był Lokalny Program Rewitalizacji, teraz będzie Gminny Program Rewitalizacji. Dlaczego powstają takie plany, jakiego typu problemy mają pomagać rozwiązywać?**

Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik miejskiego biura urbanistyki i planowania: - Tego typu programy powstają w jednym celu - mają służyć pomocą przy próbach wyjścia z różnego typu kryzysowych stanów. W warunkach miejskich najczęściej mamy do czynienia z nawarstwiającymi się od lat problemami społecznymi, gospodarczymi, przestrzennymi i środowiskowymi. Gminny Program Rewitalizacji zawiera diagnozę stanów obszarów zdegradowanych oraz opis sposobów wyjścia z sytuacji kryzysowych. Stąd jego wielkie znaczenie, będzie bowiem podstawą dla wszelkich inicjatyw rewitalizacyjnych realizowanych w latach 2016-2020.

- **Co niesie ze sobą nowy program, tylko zmianę nazwy? Czym się różni od swego poprzednika?**

- Zmian jest sporo. Po pierwsze, poprzedni program miał zapisany 2015 rok jako datę graniczną. Potrzebny był zatem nowy program. Po drugie, pojawiły się w tzw. międzyczasie zupełnie nowe projekty,

pomysły i inicjatywy. Liczba tych nowych propozycji, przyjmując za punkt odniesienia poprzedni program, wzrosła o ok. 100 proc. W ślad za tym wzrosła także radykalnie wartość finansowa tych wszystkich projektów. Po trzecie, zmieniły się uwarunkowania prawne wraz z nową ustawą o rewitalizacji. Pojawiły się także nowe źródła finansowania. Ale

ok. 800

tyle głosów zebrano w głosowaniu nad koncepcjami zagospodarowania Doliny Gęśnika

żeby z nich skorzystać, najpierw trzeba było zapisać te wszystkie konkretne inicjatywy w nowym programie.

- **Wokół rewitalizacji różnych obszarów miasta trwa od dawna społeczna dyskusja, kto w niej bierze udział i w jakiej formie?**

- Konsultacje społeczne przybrały różne formy. Zielonogórczanie najchętniej przychodzili na specjalne spotkania, podczas których dyskutowali nad propo-

zycjami różnych rozwiązań, często proponując własne. Równie chętnie odpowiadali na specjalną ankietę. Ta forma wypowiedzi wymagała sporego zaangażowania, bo wypełniający ankietę był proszony nie tylko o zaproponowanie własnych pomysłów, ale także o ich uzasadnienie. Takich szczegółowych ankiet otrzymaliśmy ok. 80, co pożytuje za duży sukces, zważając na pracochłonność tej metody konsultacji społecznej. Inną formą były pogłębione wywiady przeprowadzone w tzw. terenie przez członków Fundacji „Partycypacja”.

Chyba najbardziej widowiskową formą konsultacji był piknik zorganizowany przy ul. Źródlanej, dotyczył rewitalizacji Doliny Gęśnika. W pikniku wzięło udział bardzo dużo mieszkańców, frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Zebraliśmy łącznie ok. 800 głosów w głosowaniu nad koncepcjami zagospodarowania. Z perspektywy czasu śmiało mogę powiedzieć, że było to bardzo ciekawe i inspirujące doświadczenie.

- **Co z publicznego dyskursu trafiło do Gminnego Programu Rewitalizacji?**

- Większość uwag czy propozycji zgłoszonych przez zielonogórczan trafiła do nowego programu rewita-



- Z samego tylko programu ZIT, do roku 2020, na rewitalizację otrzymamy ok. 48 mln zł - wyjaśnia rolnik miejskiego biura urbanistyki i planowania. Zdjęcie zrobiliśmy w miejscu, gdzie powstanie

lacji jako przedsięwzięcia dodatkowe. Po uchwaleniu programu przez radę miasta, zainteresowane podmioty będą mogły występować o dofinansowanie tych działań z różnych programów

unijnych, miejskich czy rządowych, powołując się na konkretne zapisy programu rewitalizacji. Bez tych wskazań, pozyskanie wsparcia byłoby znacznie bardziej utrudnione.

- **Proszę o kilka przykładów inicjatyw zapisanych w GPR...**

- Do grupy najbardziej spektakularnych śmiało można zaliczyć rewitalizację Doliny Gęśnika, tzw. placu teatralne-

REWITALIZACJA PARKU TYSIĄCLECIA W ŚRODĘ KONSULTACJE

Rusza kolejna tura konsultacji społecznych w sprawie zakresu i kształtu rewitalizacji zielonogórskiego Parku Tysiąclecia. Najbliższe spotkanie odbędzie się na terenie parku, w pobliżu skateparku, w środę, 10 sierpnia, o godz. 16.30.

W razie niesprzyjającej aury, np. ulewnego deszczu, spotkanie zostanie przeniesione do jednego z budynków usytuowanych w bezpośrednim sąsiedztwie parku.

Organizatorzy na spotkanie zapraszają przedstawicieli wszystkich zainteresowanych, w tym przedstawicieli miejskich organizacji pozarządowych, np. Fundacja Salony, Lubuskie Krajobrazy, Zielonogórskie Towarzystwo Upiększania Miasta.

Radni przyjęli GPR

- **Prezydent uznał, że najważniejsza jest wola mieszkańców. Jakakolwiek zmiana wspólnie ustalonych projektów zostałaaby, i słusznie, uznana za niedotrzymanie obietnic - stwierdził wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.**

Najważniejszym punktem piątkowej, 36. nadzwyczajnej sesji rady miasta był projekt uchwały przyjmującej Gminny Program Rewitalizacji.

Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik miejskiego biura urbanistyki i planowania zaczęła od wyjaśnień, czym jest program rewitali-

zacji: - To dokument wytyczający kierunki działań na obszarach objętych rewitalizacją, aby je wprowadzić ze stanu kryzysu.

Kierowniczka biura urbanistyki przypomniała przebieg wyjątkowo intensywnych konsultacji społecznych, podczas których omawiano z mieszkańcami konkretne propozycje.

- Warto podkreślić, że zapisy programu rewitalizacji są efektem długich i intensywnych rozmów z mieszkańcami. Zielonogórczanie wypowiadali się chętnie zarówno w formie ankiet, jak i osobiście, podczas specjalnych pikników - przypomniała M. Maśko-Horyza.

Według pani kierownik, końcowa wersja projektu

GPR uzyskała pozytywną ocenę urzędu marszałkowskiego. Jeśli zostanie przyjęta przez radę miasta, zostanie oficjalnie wpisana do programu wojewódzkiego.

Dosłownie tuż przed sesją do GPR zostały „wprowadzone” dwa nowe elementy. Ten pierwszy zakłada możliwość wykorzystywania przyszłej letniej sceny, przy filharmonii, również jako kino letnie. Drugie uzupełnienie zakłada likwidację miejsc parkingowych, przy pl. Matejki, i ich przeniesienie do podziemnego parkingu.

Dyskusję rozpoczął Krzysztof Łatwiński, klub PiS, który zapytał, jakie znaczenie dla sprawności pozyskiwania unijnych

pieniędzy ma przyjęcie projektu GPR.

Radnemu odpowiedział wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

- W 2019 r. będzie przeprowadzona kontrola realizacji wszystkich gminnych programów rewitalizacji, czy przyznane pieniądze zostały w całości wydatkowane do 8 marca 2018 r. Kto nie sprostą temu warunkowi, ten nie będzie mógł wystąpić o przyznanie dodatkowych pieniędzy, które dziś tworzą 7 proc. rezerwy dla całego programu - tłumaczył wiceprezydent.

Z wyjaśnień K. Kaliszuka wyłonił się obraz surowych reguł swoistego wyścigu o pieniądze, w którym wygrać tylko najsprawniejsi i najszybsi.

inicjatywy

przedsięwzięcia dodatkowe – tłumaczy programów unijnych, miejskich czy rzą-



Małgorzata Maško-Horyza, kierownik placu teatralny.

Fot. Krzysztof Grabowski

go oraz placu przy filharmonii. Równie efektownie zapowiada się rewitalizacja Parku Winnego i Parku Tysiąclecia. Do kategorii ważnych, głównie ze społecznego punktu widzenia, zaliczyłabym miejski program

„Moje podwórko”. Jego celem jest nie tylko przywrócić estetyczny blask podwórek położonych w rejonie Śródmieścia, ul. Akademickiej, Harcerskiej i Obywatelskiej, ale także wyposażyć je w nowe funkcje użytkowe, wszystko w oparciu o oddolne inicjatywy mieszkańców.

Z propozycji zgłoszonych przez mieszkańców można wymienić np. stworzenie szlaku „Dawnego Wina”, który prowadziłby po obiektach związanych z produkcją, przechowywaniem i serwowaniem wina lub przekształcenie obiektu poprzemysłowego, przy ul. Wrocławskiej, na ekologiczne centrum sportowo-rekreacyjne.

- Jakie będą źródła finansowania całego programu, przypomnijmy - obliczonego na lata 2016-2020?

- Najbardziej znanym i ważnym źródłem pozyskania pieniędzy na rewitalizację będzie program Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych zakorzeniony w Regionalnym Programie Operacyjnym Lubuskie 2022. Oprócz ZIT będą stały do dyspozycji fundusze ministerialne oraz inne, np. norweskie i szwajcarskie. Z samego tylko programu ZIT, na rewitalizację, do roku 2020, otrzymamy ok. 48 mln zł.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

- Jeśli chcemy wygrać w tych zawodach, musimy nasze największe cztery projekty rewitalizacyjne zrealizować w trakcie dwóch najbliższych lat, dlatego pośpiech jest wskazany - przekonywał K. Kaliszuk.

Wyjaśnienia sprowokowały K. Łatwińskiego do postawienia kolejnego pytania.

- Czy będzie można GPR, nawet po jego przyjęciu przez radę, potraktować jako wstęp do dalszych konsultacji społecznych? Wiele organizacji obywatelskich postuluje, aby proces konsultacji kontynuować, aby wykonać dodatkowe ekspertyzy, zwłaszcza socjologiczne i urbanistyczne, stąd moje pytanie - tłumaczył radny Łatwiński.

Odpowiedzi ponownie udzielił wiceprezydent Kali-

szuk. Mówca przypomniał, że podczas konsultacji pojawiły się dwa podejścia. Jedno największe znaczenie przykładało do poglądów miejskich organizacji proekologicznych, drugie - do woli mieszkańców.

- Prezydent Janusz Kubicki uznał, że najważniejsza jest opinia i wola mieszkańców. Jakakolwiek zmiana wspólnie ustalonych działań czy projektów zostałyby, i słusznie, uznana za kręctwo i niedotrzymywanie obietnic - stwierdził K. Kaliszuk.

Wynik głosowania nad projektem uchwały był jednoznaczny. Za przyjęciem Gminnego Programu Rewitalizacji zagłosowali wszyscy radni obecni podczas sesji.

(pm)

KIERUNKI DZIAŁANIA

Rewitalizacja jest procesem wyprzedzania z kryzysu obszarów zdegradowanych. Procesem ożywiania tego typu obszarów. Mówiąc prościej - chodzi o to, żeby w takim miejscu dobrze się przebywało, mieszkało i pracowało. W przypadku Zielonej Góry obszary te dotyczą śródmieścia (centrum miasta i okolic), kilku osiedli mieszkaniowych z blokami oraz parków. Aby dobrze zaplanować działania, powstał Gminny Program Rewitalizacji (GPR). Zawarty w nim jest siedem głównych kierunków działań.

1. Zapobieganie wykluczeniu społecznemu osób starszych, rodzin z dziećmi.
2. Zatrudnienie osób długotrwale bezrobotnych oraz osób młodych bez doświadczenia.
3. Zwiększenie udziału społeczności lokalnej w życiu kulturalnym i artystycznym miasta, odnowa poczucia więzi z miastem.
4. Prowadzenie remontów i modernizacji obiektów mieszkalnych, w tym zabytkowych.
5. Odnowa podwórek.



REWITALIZACJA ZIELONA GÓRA

6. Poprawa bezpieczeństwa w przestrzeniach publicznych, ożywienie, przybliżenie i otwarcie tych przestrzeni dla wszystkich mieszkańców.
7. Prowadzenie efektywnej polityki mobilności miejskiej.

NAJWIĘKSZE PROJEKTY

Duże projekty opisujemy od początku roku w „Łączniku”. Są priorytetem dla władz miasta. Chodzi o rewitalizację Parku Tysiąclecia i Parku Winnego wokół Palmiarni. Swoją wykład zmien-

również plac Powstańców Wielkopolskich pomiędzy filharmonią a kościołem pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Całkowicie nowym przedsięwzięciem będzie utworzenie placu teatralnego, pomiędzy pl. Matejki i al. Niepodległości. - Do grupy najbardziej spektakularnych inicjatyw śmiało można zaliczyć także rewitalizację Doliny Gęśnika. Do kategorii ważnych, głównie ze społecznego punktu widzenia, zaliczyłabym miejski program „Moje podwórko” - mówi Małgorzata Maško-Horyza, kierownik biura planowania.



Wielu zielonogórzan chciałoby, żeby przed filharmonią wróciły fontanny. I wróć! Ta, widoczna na pierwszym planie, będzie pełnić podwójną rolę. Na co dzień bicz wodny będzie ozdobą placu, ale po ich wyłączeniu, miejsce zamieni się w scenę letnią dla muzyków. W uchwalonym przez radnych GPR znalazł się najnowszy zapis, by letnią scenę wykorzystywać też jako kino letnie.

Wizualizacja Dominika Goińska

A za rok wyślemy Was nad morze!

Mieszkają w Czarnej, pomysłami sypią jak z rękawa. Wciąż młode, energiczne, roześmiane. Dwa lata temu założyły Stowarzyszenie Miłośników Czarnej.

Powstało dokładnie 8 sierpnia 2014 r., więc na dniach organizacji stuknie mały jubileusz. Założyły je wraz z kilkunastoma osobami i od tamtej pory niemal równymi względami obdarzają gminy Zabór i Otyń. To teren ich społecznej działalności.

- Nasze stowarzyszenie ma dziś 73 członków, wśród miłośników Czarnej są również mieszkańcy Przytoku, Zielonej Góry, Niedoradza, Krosna Odrzańskiego, Bojaded... To nasze rodziny, przyjaciele, osoby uczestniczące w projektach realizowanych przez naszą organizację - wyjaśnia Justyna Zakrzewska-Woźniak, prezeska stowarzyszenia, oraz Izabela Iwańska, która dzierży ster jego finansów.

Jedno z najmłodszych gminnych stowarzyszeń (spośród kilkunastu działających tu organizacji pozarządowych) wykazuje aktywność ruchliwego dwulatka. Realizuje projekt za projektem, zadanie za zadaniem i co rusz zapowiada kolejne: „Życie razem! - A nie



- Jakimś cudem na wszystko znajdujemy czas, choć coraz więcej mamy na głowie - śmieją się Izabela Iwańska i Justyna Zakrzewska-Woźniak
Fot. Krzysztof Grabowski

obok siebie”, „Na Trampolinie podskoczmy - ludziom pomożemy i z kulturą pożyjemy”, Turniej Wsi w Czarnej, zimowy, potem letni wypoczynek dzieci i młodzieży, organizacja czasu wolnego emerytów i rencistów z sołectwa, wycieczki krajoznawcze, akcje „Czysta Czarna”, recyklingowe... i tylko spośród propozycji

tegorocznego lata: „Wodna przygoda z Bachusem”, dzięki której małe „delfiny” i „szprotki” z gminy uczą się pływać na zielonogórskim basenie, „PZU z Kulturą”, czyli wycieczki do ośrodków kultury, półkolonie dla dzieci i młodzieży czy „Ocalić od zapomnienia - wspomnienia z Buga”, które na dyktafonach i z pomocą

komputerów spisuje młodzież.

Po co to wszystko robią? Zadania statutowe organizacji można zamknąć w skrócie: działanie na rzecz lokalnej społeczności i wyrównywanie szans rozwojowych dzieci i młodzieży z terenów wiejskich.

- Pierwsze prawdziwe wakacje miałam dopiero,

gdy skończyłam 18 lat, nie wyjeżdżałam na wakacje - mówi J. Zakrzewska-Woźniak. Mieszka w Czarnej od urodzenia, jest radną gminy Zabór, nauczycielką w SP nr 1 w Zielonej Górze, mamą trzyletniego synka. To ona wpadła na pomysł założenia organizacji.

- Miałam doświadczenie - mówi. - Od 10 lat działałam społecznie na terenie sołectwa, ale pod innymi szyldami.

Pod egidą młodego stowarzyszenia tutejsze rodziny już zobaczyły Wrocław, Góry Rudawskie czy Karpacz.

- W przyszłym roku chcemy pojechać nad morze - zdradza I. Iwańska, od kilku lat również mieszkanka Czarnej, która zawodowo spełnia się jako analityk finansowy w nowosolskiej firmie, prywatnie jest mamą chłopca i dziewczynki.

- Jakimś cudem na wszystko znajdujemy czas, choć coraz więcej mamy na głowie - śmieją się obie panie i opowiadają, jak na krajoznawcze podróże i wypoczynek mieszkańców gminy

ścibolą grosz do grosza. Piszą projekty (ostatnio nawet do ministerstwa sportu), na świątecznych jarmarkach sprzedają wytwory własnego i podarowanego rękodzieła, organizują loterie fantowe (choć ubiegłoroczna miała być ostatnia, bo dużo z nią było zachodu!), zabiegają o gminne dotacje na zadania publiczne, od 2014 r. zbierają makulaturę.

- W pierwszym roku zebrałyśmy 1.300 kg, w drugim już pół tony, żeby dodatkowo zdingować młodzież, ogłosiliśmy konkurs z nagrodami - opowiadają.

Teraz marzą o sponsorze. Dzięki stowarzyszeniu, które otrzymało dotację z PZU i z programu Trampolina, uczniowie z gmin Zabór i Otyń pojedą na wycieczki do Wrocławia, Międzyrzecza, Poznania i Zielonej Góry.

- Jeśli za transport w ramach wkładu własnego zapłaci stowarzyszenie, nasze upragnione morze znów się oddali - mówią prawdziwe protoplastki społeczeństwa obywatelskiego w Zaborze. (el)

W ŚWIDNICY

Najlepszy samorząd

To kolejny świetny wynik gminy: w tegorocznej 12. edycji Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej” Świdnica zajęła drugie miejsce w dwóch spośród trzech konkursowych kategorii.

Wyróżnienia przyznawano w kategorii głównej „Najlepszy Samorząd” oraz w dwóch dodatkowych: „Europejski Samorząd” i „Innowacyjny Samorząd” - oddzielnie miastom na prawach powiatu, gminom miejskim i miejsko-wiejskim oraz gminom wiejskim. Świdnica weszła na

podium z tytułem „Najlepszy Samorząd” i „Innowacyjny Samorząd”, wyprzedzając tym samym 1.557 polskich gmin wiejskich, które z nią konkurowały.

Najwyższe miejsca w zestawieniu „Rzeczpospolitej” zajęły gminy, które uzyskały najlepsze wyniki finansowe oraz w zarządzaniu rozwojem gminy. Ocena dotyczyła lat 2012-2015. Kapituła pod przewodnictwem byłego premiera Jerzego Buzka punktowała umiejętności samorządów m.in. w społecznej partycypacji. Wyniki tegorocznego rankingu pokazują, że samorządy na ten ostatni element kładą coraz większy nacisk. Zapytano je, czy i jaką część swoich budżetów dzielą na podsta-

wie decyzji mieszkańców, np. w ramach tzw. budżetów obywatelskich. Świdnicę doceniono przede wszystkim za skuteczny rozwój społeczeństwa obywatelskiego i lokalnej gospodarki.

Gala z okazji XII edycji rankingu, w której uczestniczyli wójt Świdnicy i jego zastępca, odbyła się 18 lipca w Warszawie. Wśród problemów, z jakimi będą się musiały zmierzyć w najbliższym czasie samorządy, te ostatnie wskazały reformę systemu oświaty. Za wielkie wyzwanie uznano utrzymanie dotychczasowego tempa regionalnego rozwoju przy mniejszej dostępności funduszy Unii Europejskiej z nowego budżetu na lata 2014-2020. (el)

W SULECHOWIE

Więcej światła

Powstaje projekt oświetlenia centrum wsi Nowy Świat. Na samo oświetlenie trzeba będzie jeszcze zaczekać.

W ogłoszonym w lipcu przez urząd miasta przetargu wyłoniono wykonawcę, który do końca listopada opracuje projekt linii oświetleniowej oraz instalacji elektrycznej oświetlenia wsi Nowy Świat. Chodzi o odcinek 1.230 m położony wśród zabudowy jednorodzinnej w centrum wsi, który w przyszłości miałyby oświetlić 34 lampy.

- Oświetlenia w tym miejscu nie ma, gdy powstanie, dla mieszkańców będzie to

prawdziwy „skok cywilizacyjny” - mówią w urzędzie.

- Dokumentacja realizowana jest w ramach funduszu sołectkiego - informuje sołtys Waldemar Włodek, jednocześnie miejski radny. - Nie wiemy jednak, kiedy powstanie samo oświetlenie, bo fundusz jest skromny i nie jest w stanie pokryć kosztów wykonania instalacji. Będziemy się starać o pieniądze z przyszłorocznego budżetu miasta, wiadomo jednak, że drogi i ich oświetlenie to bolączka wielu wsi, nie tylko naszej.

We wsi Nowy Świat mieszka około stu mieszkańców. Fundusz sołectki wynosi 8,7 tys. zł.

- Projekt oświetlenia, który właśnie powstaje, określi

m.in. koszt jego realizacji. Wstępnie szacujemy go na ok. 200 tys. zł. I jeśli na etapie planowania budżetu, na 2017 rok, znajdą się na ten cel pieniądze, rozpoczniemy prace. Nie jest to jednak pewne - mówi Bartosz Buda z urzędu. I zaraz uspokaja: - Dokumentacja będzie ważna przez pięć lat.

Sołtys od lat stara się o oświetlenie. Do końca roku - zapowiada - uda się nareszcie oświetlić przystanek przy drodze powiatowej Cigacice-Sulechów. Z dwóch przystanków w centrum wsi, jeden z nich - od chwili przeniesienia go z poprzedniej lokalizacji w nowe miejsce - tonie w ciemnościach. (el)

W SULECHOWIE

Zagraj i Ty!

Sulechowski Dom Kultury i Młodzi Sulechowianie zapraszają do zabawy z grami planszowymi.

„Sulechów - włącz się do gry” to projekt, który wystartował 29 lipca. Zaułek, przy dawnym zborze, przekształcony został w przytulny i kolorowy zakątek, w którym na dzieci, rodziców, dziadków, przyjaciół i znajomych czekają dobrze znane i lubiane oraz mniej popularne, ale zaskakujące gry planszowe. Organizatorzy zapewniają, że w tym plenerowym klubie gier każdy znajdzie coś dla siebie. Zabawa przebiega cyklicznie. Najpierw było wielkie



Podczas pierwszego spotkania w plenerowym klubie gier planszowych pogoda dopisała, wszyscy byli zadowoleni i zapowiedzieli udział w kolejnych spotkaniach
Fot. SDK

otwarcie, na które przyszło ok. 40 osób. - Pogoda dopisała, wszyscy byli zadowoleni i deklarowali udział w kolejnych spotkaniach - relacjonuje Dorota Modrzyk z SDK.

Po dwóch spotkaniach, które są już za nami, kolej na następne. Odbędą się 5 sierpnia, potem 12 i 31 sierpnia. Zabawa rozpoczyna się będzie o 15.00.

„Sulechów - włącz się do gry” to projekt dofinansowany z programu Tesco „Decydujesz, pomagamy”. Na jego przygotowanie pomysłodawcy plenerowego klubu planszówek otrzymali 5 tys. zł. Ich propozycja zyskała akceptację rekordowej liczby klientów Tesco - głosowało na nią ponad 30 tys. osób w regionie. (el)

W ŚWIDNICY

Nowa wystawa w Drzonowie

„Gruzy na szczycie - z Kresów pod Monte Cassino” - to nowa wystawa plenerowa w Lubuskim Muzeum Wojskowym.

- Przez całe wakacje, w naszym namiocie ekspozycyjnym prezentujemy plenerową wystawę graficzną „Gruzy na szczycie - z Kresów pod Monte Cassino” - informuje LMW.

Wystawa to 23 plansze, które przedstawiają losy żołnierzy Armii Andersa od momentu ich represjonowania przez Sowieców, po zajęciu Kresów Wschodnich

II RP, przez pobyt na zesłaniu bądź w łagrach i tworzenie Armii Polskiej w ZSRR, po szlak bojowy 2. Korpusu.

- Co ciekawe, wystawa prezentuje też losy uchodźców cywilnych, którym udało się ewakuować wraz z Armią Andersa w 1942 r. do Iranu, a następnie przebywali w ośrodkach w Afryce, Indiach, Nowej Zelandii i Meksyku - dodają muzealnicy. - Wartościowe teksty historyczne, unikalne zdjęcia oraz ciekawa forma graficzna wystawy sprawia, że uzyskała ona wiele pozytywnych recenzji zarówno w środowisku naukowym, jak i wśród rodzin i weteranów Korpusu.

Wystawę przygotowała i udostępniła Fundacja Kresy Historii. (dsp)

Co się zmieni w Twojej okolicy?

Miejscy urzędnicy pracują nad dwoma kolejnymi planami. Jeden dotyczy rejonu ul. Sulechowskiej, drugi – ul. Piwnej. Każdy może sprawdzić, co planuje magistrat.

WYŁOŻENIE

A Wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - rejon ul. Sulechowskiej

Chodzi o miejsce, gdzie kilka lat temu AutoPol handlował samochodami marki fiat. Jesienią 2015 r., magistrat przystąpił do sporządzenia miejscowego planu przestrzennego zagospodarowania tego terenu. Teraz przechodzimy do drugiego kroku w procedurze konsultacji z mieszkańcami. - Można sprawdzić efekt prac projektowych - wyjaśnia Małgorzata Maško-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania. - W tym miejscu dalej prowadzona będzie działalność usługowa, właściciel wnioskuje m.in. o możliwość postawienia wyższego budynku. Wskazaliśmy, gdzie może być wyżej, a gdzie nie, zważywszy na sąsiedztwo innych zabudowań.



Dawniej AutoPol handlował tu fiatami. Teraz będzie można tu postawić wyższy budynek.

Fot. Krzysztof Grabowski

PRZYSTĄPIENIE

B Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - rejon ul. Piwnej

Terminy: Plan zostanie wyłożony 10 sierpnia. Można go oglądać w urzędzie miasta, przy ul. Podgórznej 22, pokój nr 809, w godz. 8.00-14.00, do 1 września. Uwagi można składać na piśmie do 15 września.

Dyskusja publiczna nad propozycjami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się 31 sierpnia, o godz. 13.00, w sali nr 810.

To rozpoczęcie prac nad planem, czyli zbieranie wniosków, propozycji od mieszkańców. Chodzi o rejon ul. Piwnej, obszar ograniczony ul. Kożuchowską, Browarną, Nową. - To teren

byłego browaru, gdzie trzeba przeanalizować sytuację występujących funkcji i możliwych zmian, w tym zainicjowanych przez niektórych właścicieli, którzy chcą tu prowadzić różnego rodzaju działalność usługową - tłumaczy M. Maško-Horyza

Terminy: Zainteresowani mogą składać wnioski do planu do 19 sierpnia. Informacje - pokój 809. (dsp)

GDZIE SKŁADAĆ SWOJE UWAGI I WNIOSKI?

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do wymienionych planów miejscowych. Można je składać na piśmie w urzędzie miasta, ul. Podgórzna 22, 65-424 Zielona Góra. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

ZNAJDZIESZ W INTERNECIE.

Wszystkie informacje dotyczące planowania przestrzennego znajdziesz w biuletynie Informacji Publicznej miasta: Bip.zielonagora.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

W ZIELONEJ GÓRZE

Do minizoo wejście bez zmian

Dobra wiadomość dla entuzjastów ogrodu botanicznego i minizoo. Na podstawie uchwały rady miasta, ceny biletów do obu placówek pozostaną bez zmian.

Do 31 października, wstęp na teren kompleksu przyrodniczego, przy ul. Botanicznej, kosztować będzie 2 zł dla dorosłych, 1 zł dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia. Jednocześnie rada zwołała z opłat członków zorganizowanych grup, które na terenie tego samego kompleksu uczestniczyć będą w różnych przedsięwzięciach o charakterze edukacyjno-naukowym.

Przypominamy, że do 2016 r. ogród botaniczny i minizoo prowadzone były przez Uniwersytet Zielonogórski. Od tego roku, za obie placówki odpowiada zielonogórski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Wedle wstępnych wyliczeń, z tytułu opłat za wstęp i korzystanie z kompleksu przyrodniczego do budżetu miasta powinno wpłynąć przez cały 2016 r. ok. 120 tys. zł. Pieniądze te w całości zostaną przeznaczone na utrzymanie kompleksu. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kabarety i niebo nocą

Gdy w mieście trwa Lato Muz Wszelakich, nie ma mowy o nudzie! Sprawdź, co będzie się działo przez najbliższe dwa tygodnie.

5 SIERPNI, PIĄTEK

● 11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI - „Atak clownów”, Teatr na Walizkach z Wrocławia, miejsce: deptak.
● 20.00 - BLUESOWE NOCE - koncert zespołu Cotton Wing, wykonanie: Robert Tyszką (śpiew, harmonijka), Adam Zagrodzki (perkusja), Piotr Augustynowicz (gitara), Tomasz Imienowski (gitara basowa), miejsce:

Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety: 15 zł.

6 SIERPNI, SOBOTA

● 19.30 - VIII Zielonogórska Noc Kabaretowa czyli Kabaretobranie 2016, transmisja na żywo w TV Polsat, miejsce: amfiteatr, bilety.

7 SIERPNI, NIEDZIELA

● 19.00 - WIECZORY U LUTERANÓW - „Piękno kobiecych głosów”, koncert inauguracyjny, wykonanie: Les Femmes, Michał Kocot (organy), miejsce: kościół ewangelicki, bilety 5 i 10 zł.

9 SIERPNI, WTOREK

● 20.30-22.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ... - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astrono-

micznego (warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo), miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

10 SIERPNI, ŚRODA

● 11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM - dziedzictwo przyrodnicze Zielonej Góry - spacer z przewodnikiem Grażyną Kulczycką, zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

● 20.30-22.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ... - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego (warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo), miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

11 SIERPNI, CZWARTEK

● 20.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ - Romantycznie, nostalgicznie, nastrojowo - recital

Roberta Kudelskiego, miejsce: podwórko Galerii u Jadźki, w razie niepogody sala Hydro(za)gadka, ul. Festiwalowa 3.

● 20.30-22.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ... - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego (warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo), miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

12 SIERPNI, PIĄTEK

● 11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI - „Och, Emil”, Teatr Lalki i Aktora z Wałbrzycha, miejsce: amfiteatr.
● 20.00 - BLUESOWE NOCE - koncert zespołu Jan Gałach Band, wykonanie: Jan Gałach (skrzypce), Karolina Cygonek (śpiew), Marek Kobus (gitara),

Marek Idzik (gitara basowa), Borys Sawaszkiewicz (instrumenty klawiszowe), Michał Bocek (perkusja), Krzysztof Kot (perkusja), miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety: 15 zł.

13 SIERPNI, SOBOTA

● 19.00 - FINAL FESTIWALU AMATORSKICH FILMÓW FAMILIJNYCH I KRAJOZNAWCZYCH, Inicjatywa Sceniczna FRUUU, miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety.

14 SIERPNI, NIEDZIELA

● 19.00 - WIECZORY U LUTERANÓW - Marcin Szelest i jego goście, koncert kameralny, wykonanie: Marcin Szelest (organy, pozytyw), Maciej Gocman (tenor), Marcin Suszycki, Joanna Kreft (skrzypce),

miejsce: kościół ewangelicki, bilety: 5 i 10 zł.

17 SIERPNI, ŚRODA

● 19.00-21.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM - Zielona Góra by night, spacer z przewodnikiem Jadwigą Binder, zbiórka: pl. Bohaterów, godz. 18.45.
● 20.00 - PARK POD GWIAZDAMI - projekcje filmów science-fiction, miejsce: park przy Wieży Braniborskiej.

18 SIERPNI, CZWARTEK

● 20.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ - One Man Show, recital Krzysztofa Hanke, miejsce: podwórko Galerii u Jadźki, w razie niepogody sala Hydro(za)gadka, ul. Festiwalowa 3.

(dsp)

ZDANIEM RADNEGO >>>



Paweł Wysocki

Będą nowe osiedlowe parkingi

Na osiedlach: Piastowskim, Słonecznym i Kilińskiego od dawna brakuje parkingów. Jest to jeden z większych problemów tych osiedli. Na szczęście, do końca tego roku zbudowane zostaną dodatkowe miejsca postojowe.

W latach 70., jedno auto przypadało, średnio licząc, na trzy rodziny, teraz często na jedną rodzinę przypadają nawet trzy samochody. Ten wielki przyrost widać w godzinach popołudniowych, kiedy mieszkańcy niemal dosłownie walczą o każde wolne miejsce parkingowe.

Od początku obecnej kadencji rady miasta dwa kluby: Zielona Razem oraz Klub Platformy Obywatelskiej prowadzą wspólną politykę na rzecz rozwoju miasta. Nie tylko wiele

rozmawiamy na tematy miejskie, przede wszystkim staramy się wspólnie rozwiązywać problemy konkretnych osiedli.

Tak było też i w przypadku brakujących parkingów. Radni z okręgu wyborczego nr: 2 zaczęli się wspólnie zastanawiać, jak rozwiązać ten palący problem. Wspólnie z przewodniczącym rady miasta Adamem Urbaniakiem, radnym Robertem Sapą oraz radnym Grzegorzem Hryniewiczem przystąpiliśmy do opracowania planu rozbudowy miejsc parkingowych na terenie osiedli: Piastowskie, Słoneczne i Kilińskiego.

Pokonaliśmy wiele kilometrów, wędrując różnymi ulicami tych trzech osiedli, szukając miejsc na dodatkowe miejsca postojowe. Spotykaliśmy się również z miejskimi urzędnikami odpowiedzialnymi za inwestycje drogowe. Tak powstał projekt, który nazwaliśmy ParkingiPlus+ (bez skojarzeń proszę).

Nasz projekt składa się z czterech etapów. Pierwszy to budowa 24 miejsc parkingowych na os. Piastowskim. Wpisaliśmy wspólnie do tegorocznego budżetu miasta 84 tys. zł. z przeznaczeniem na realizację tego etapu. Pierwsze miejsca parkingowe powstaną do końca tego roku przy ul. Świętych Cyryla i Metodego oraz Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”.

Drugi etap to zbieranie informacji od mieszkańców, gdzie mogłyby powstać kolejne miejsca postojowe. Zapraszam serdecznie zielonogórzan do wskazywania takich miejsc pod adresem mailowym: parkingiplus@o2.pl

Równolegle rozpoczynamy realizację trzeciego etapu, którego celem będzie nawiązanie współpracy ze spółdzielniami mieszkaniowymi oraz zarządcami budynków. Chcemy zebrać informację o kolejnych miejscach, w których moglibyśmy wybudować dodatkowe parkingi.

Czwarty i ostatni etap polegać będzie na przedstawieniu opinii publicznej kompleksowego planu budowy parkingów na os. Piastowskim, Słonecznym i Kilińskiego wraz z koncepcją etapowego wprowadzania tych inwestycji do budżetu miasta w kolejnych latach.

Naszą intencją jest, aby do końca obecnej kadencji rada miasta powstała jak największa liczba miejsc parkingowych. Wierzymy, że się nam uda, bo fundamentem całego planu jest dialog i współpraca.

(Autor jest wiceprzewodniczącym komisji gospodarki oraz budżetu i finansów, członkiem Klubu radnych Zielona Razem, opiekunem Młodzieżowej Rady Miasta)

Wielki plan muzeum wojskowego w Drzonowie

Gdy jestem w muzeum, w Drzonowie, to zawsze maszeruję w jedno miejsce – do samolotów. Oglądam starego jaka-23. To taki odrzutowiec. Podobne cudo stało kiedyś w Zielonej Górze. A teraz, rach-ciach i odrzutowca nie ma w muzeum! Odleciał? Sprzedali go? Złomiarze rozkręcili?

- Czyżniewski! Widzę, rzytywana przez wojsko polskie. Kiedy wycofywałem teorii spiskowych. To jakaś strasznie zaraźliwa choroba... - moja żona zawsze znajduje racjonalne wytłumaczenia różnych wydarzeń (oprócz zagadki: dlaczego za mnie wyszła?). - Może lepiej skup się na miuciu patelni. A jeśli chodzi o ten twój odrzutowiec, dla mnie ważniejszy był kiosk z lodami koło Zbawiciela i oczywiście łabędzie w parku. I rozmawiaj tutaj z kobieta. A przecież pół wieku temu, na skwerze, u zbitegu al. Niepodległości i ul. Chłobrego, stał prawdziwy odrzutowiec.

Do Zielonej Góry trafił na początku 1960 r. Podobno pierwotnie miał stać na lotnisku Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Jednak uznano, że lepiej umieścić go w centrum miasta, gdzie wzbudzi większe zainteresowanie. Wykonano specjalną konstrukcję, na której postawiono samolot. I tak, prawie przez 10 lat, jak-23 stał się znakomitą atrakcją orientacyjnym, miejscem zabaw dla dorosłych i wspaniałym obiektem na pamiątkowe fotografie. Krótko pełnił rolę kownika spod Palmiarni, przy którym również fotografowały się pokolenia zielonogórzan. Samolot powoli jednak ulegał dewastacji. Usunięto go pod koniec lat 60. - Na pewno był atrakcją dla dzieci, ale po pewnym czasie stał się miejscem spotkań różnych pijaków wychodzących z pobliskiej restauracji, którzy zamienili go w szaleń - opowiadał mi Janusz Komusz. Okna jego mieszkania wychodziły właśnie na odrzutowiec. To była pierwsza tego typu maszyna masowo wyko-

rzytywana przez wojsko polskie. Kiedy wycofywałem teorii spiskowych. To jakaś strasznie zaraźliwa choroba... - moja żona zawsze znajduje racjonalne wytłumaczenia różnych wydarzeń (oprócz zagadki: dlaczego za mnie wyszła?).

- Może lepiej skup się na miuciu patelni. A jeśli chodzi o ten twój odrzutowiec, dla mnie ważniejszy był kiosk z lodami koło Zbawiciela i oczywiście łabędzie w parku. I rozmawiaj tutaj z kobieta. A przecież pół wieku temu, na skwerze, u zbitegu al. Niepodległości i ul. Chłobrego, stał prawdziwy odrzutowiec.

Do Zielonej Góry trafił na początku 1960 r. Podobno pierwotnie miał stać na lotnisku Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Jednak uznano, że lepiej umieścić go w centrum miasta, gdzie wzbudzi

większe zainteresowanie. Wykonano specjalną konstrukcję, na której postawiono samolot. I tak, prawie przez 10 lat, jak-23 stał się znakomitą atrakcją orientacyjnym, miejscem zabaw dla dorosłych i wspaniałym obiektem na pamiątkowe fotografie. Krótko pełnił rolę kownika spod Palmiarni, przy którym również fotografowały się pokolenia zielonogórzan. Samolot powoli jednak ulegał dewastacji. Usunięto go pod koniec lat 60. - Na pewno był atrakcją dla dzieci, ale po pewnym czasie stał się miejscem spotkań różnych pijaków wychodzących z pobliskiej restauracji, którzy zamienili go w szaleń - opowiadał mi Janusz Komusz. Okna jego mieszkania wychodziły właśnie na odrzutowiec. To była pierwsza tego typu maszyna masowo wyko-

- W pewnym sensie tak - tajemniczo odpowiada Błażej Mosćpan z mu-

zeum. - Nasz odrzutowiec trafił do bazy lotniczej w Krzesinach, gdzie stacjonują m.in. odrzutowce F-16. Wojskowi rozebrali go na części, wyczyszcili, odnowili, zakonserwowali i cały samolot znów złożyli. Można powiedzieć, że zafundowali mu kapitalny remont. Jest jak nowy. Lotnicy postawili tylko jeden warunek - zabezpieczyć jakakolwiek egzemplarz do 2020 r. Później wróci na ekspozycję do Drzonowa. Uff! Odetchnąłem z ulgą. Nikt go nie ukradł. - A ja go zostawiłem na makiecie, bo przecież do nas wróci - uśmiecha się R. Jurga. Jego dzieło ma służyć do promocji muzeum. Będzie wisieć w pałacowym holu i na banerach. - Wszystkie elementy się zgadzają? - pytam B. Moścpana.

zeum. - Nasz odrzutowiec trafił do bazy lotniczej w Krzesinach, gdzie stacjonują m.in. odrzutowce F-16. Wojskowi rozebrali go na części, wyczyszcili, odnowili, zakonserwowali i cały samolot znów złożyli. Można powiedzieć, że zafundowali mu kapitalny remont. Jest jak nowy. Lotnicy postawili tylko jeden warunek - zabezpieczyć jakakolwiek egzemplarz do 2020 r. Później wróci na ekspozycję do Drzonowa. Uff! Odetchnąłem z ulgą. Nikt go nie ukradł. - A ja go zostawiłem na makiecie, bo przecież do nas wróci - uśmiecha się R. Jurga. Jego dzieło ma służyć do promocji muzeum. Będzie wisieć w pałacowym holu i na banerach. - Wszystkie elementy się zgadzają? - pytam B. Moścpana.

zeum. - Nasz odrzutowiec trafił do bazy lotniczej w Krzesinach, gdzie stacjonują m.in. odrzutowce F-16. Wojskowi rozebrali go na części, wyczyszcili, odnowili, zakonserwowali i cały samolot znów złożyli. Można powiedzieć, że zafundowali mu kapitalny remont. Jest jak nowy. Lotnicy postawili tylko jeden warunek - zabezpieczyć jakakolwiek egzemplarz do 2020 r. Później wróci na ekspozycję do Drzonowa. Uff! Odetchnąłem z ulgą. Nikt go nie ukradł. - A ja go zostawiłem na makiecie, bo przecież do nas wróci - uśmiecha się R. Jurga. Jego dzieło ma służyć do promocji muzeum. Będzie wisieć w pałacowym holu i na banerach. - Wszystkie elementy się zgadzają? - pytam B. Moścpana.



PIKNIK WŚRÓD SAMOLOTÓW

Planując wakacyjny wypoczynek, pamiętajcie o Pikniku Militarnym w Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie - w poniedziałek, 15 sierpnia, od 10.00 do 17.00, w Święto Wojska Polskiego. W programie: pokazy grup rekonstrukcyjnych, osada rycerska, przejażdżki transporterem BTR-152, pokazy współczesnego wyposażenia - 11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej, stoisko plastyczne o „Lubuskim szlaku militariów i fortyfikacji”, zwiedzanie wszystkich wystaw muzeum oraz wnętrz wybranych eksponatów ciężkiego sprzętu wojskowego, wojskowa grochówka. Wstęp: osoby dorosłe - 6 zł, dzieci i młodzież do 18 roku życia - bezpłatnie.

Rys. Robert Jurga

Musi być precyzyjnie - potwierdza R. Jurga.

Tomasz Czynniewski